

Ceny prenumeraty:

we Lwowie  
bez dostarczenia do do-

Kraśków

Biblioteka Jagiellońska

Numer pojedynczy  
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

## Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. 6% ca-  
stet.) w zwykłych ogłoszeniach  
gr. 24, w nadeślanym i w ostr.  
gr. 40, w kronice, raportach,  
dział gospodarczy, psaki w tek-  
ście gr. 60, po kronice gr. 50,  
pod nagłówkiem na pierwszej  
stronie gr. 50. Za jeden słowo  
w drobnych ogłoszeniach gr. 8,  
kapno i sprzedaż słowo gr. 10,  
matryczalnia, korespondencja  
prywatna za słowo gr. 15, dla  
poszukujących pracy gr. 4.  
Zastrzeżeniem miejsc 25 proc.  
Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach prenumeraty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje aprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telogr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.650. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

ECHA PROCESU GEN. ŻYMIER-  
SKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 lutego. (G.) Wobec tego, że dotychczas sąd wojskowy nie ogłosił motywów wyroku w sprawie gen. Żymierskiego mimo, że upływa już blisko pół roku od ogłoszenia wyroku, wobec tego obrońca skazanego, dr. Szurlej wystosował do Min. S. Wojskowych zażalenie.

## POŻAR FABRYKI W ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 lutego. (G.) Z Łodzi donoszą: Dziś w fabryce włókienniczej Bergena przy ul. Łomżańskiej, robotnicy, pracujący w nocnej zmianie na drugim piętrze spostrzegli kłęby dymu, wydobywające się z szarpani. Wśród robotników powstała panika, gdyż uświadomili sobie, że jedyną wyjście z fabryki prowadzi przez szarpanie, gdzie właśnie szaleje pożar. Kilkunastu z nich skoczyło z drugiego piętra, odnosząc lekkie obrażenia. Jeden z robotników A. Kwaśnicki, który usiłował przejść przez szarpanie, doznał śmiertelnych porażek. Robotnik Wendel spłonął żywcem; strażacy zdjęli zwłoki jego trupa leżącego na oknie.

PORZĄDEK DZIENNY 49 SESJI RA-  
DY LIGI NARODÓW.

Jenewa, 12 lutego. (PAT.) Prowi- zoryczny porządek dzienny 49-jej sesji Rady Ligi Narodów, która rozpocznie się w Genewie w dniu 5 marca b. r. pod przewodnictwem przedstawiciela Kolumbii Uru tego został rozesłany rządów państw, będących członkami Rady. Porządek dzienny obejmuje 25 spraw, wśród których wymienić należy sprawę optantów węgierskich w Siedmiogrodzie, zgłoszoną przez rządy rumuński i węgierski, incydent, jaki się wydarzył w dniu 1 stycznia b. r. na granicy austriacko - węgierskiej w St. Gotard, zgłoszony przez rządy rumuński, jugosłowiański i czechosłowacki. Dalej figurują na porządku dziennym najbliższej sesji Rady prośba o pożyczkę dla Bułgarii oraz prośba o portugalską pożyczkę stabilizacyjną. Sprawy te zostały przesudjowane przez komitet finansowy, który złożył Radzie sprawozdanie dotyczące obu kwestii i jednocześnie przedstawił postępy dokonane w dziedzinie osiedlenia uchodźców greckich i bułgarskich.

Co się tyczy działalności ekonomicznej Ligi Narodów, Rada przyjmie do wiadomości sprawozdanie Komitetu ekonomicznego o jego ostatnich pracach. (Sesja grudniowa 1927 r.). Inne sprawy dotyczą współpracy intelektualnej, a mianowicie utworzenia instytutu kinematograficznego w Rzymie.

W dziedzinie administracji figurują na porządku dziennym Rady kilka kwestii dotyczących wolnego miasta Gdańska, jak sprawa dostępu i postoju polskich okrętów wojennych w Gdańsku oraz sprawa Westerplatte. Jedyną sprawą dotyczącą Zagłębia Saary, która figuruje na porządku dziennym sesji Rady jest sprawa nominacji przewodniczącego oraz członków komisji rządzącej. Rada przyniła do wiadomości sprawo-

zdanie komisji mandatowej z ostatniej jej sesji. Wreszcie sekretarz generalny przedstawi Radzie polecony mu do przygotowania raport w sprawie ewentualnego ograniczenia ilości sesji oraz

co do kilku punktów procedury Rady. Jak wiadomo w grudniu ub. roku Rada postanowiła utrzymać do czasu zebrania się Zgromadzenia Ligi obecny system, który przewiduje 4 sesje rocznie.

## Sprawy wyborcze.

ROZWIĄZANIE WIECU ZWIĄZKU LUD. NAR.

Warszawa, 12 lutego (zo). Dziś odbył się w Warszawie wiec ZLN., który znowu zakończył się awanturą i ka, w rezultacie której jest kilka osób poranionych. Sala Towarzystwa Higienicznego, w której odbywał się wiec szalenie była wypełniona tłumami, przyczem kontrola biletów przeprowadzana przez członków ZLN. była bardzo ścisła, tak, że niewiadomo jakim sposobem na salę dostał się awanturzyk. Było wprawdzie boczne wejście na salę, ale to zostało obsadzone przez policję. Pierwsze przemówienia prof. Zdzisławskiego i p. Izy Moszczeńskiej wygłoszono bez przeszkód. Kiedy jednak na trybunie ukazał się redaktor Stroński rozległy

się krzyki i śpiewy „My pierwsza brygada”, w tylnych rzędach wywiązała się bójka, podczas której połamano krzesła i wybito kilka większych szyb, raniąc kilkanaście osób.

Na salę wkroczyli policja i wiec rozwiązano. Policjanci poczęli usuwać publiczność ze sali. Na ulicy doszło do starć z policją, wskutek czego aresztowano kilkanaście osób, które autami ciężarowymi przewieziono do komisariatu.

Zawezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło pięć osób rannych przeważnie w głowie w tym jedną kobietę. Do ambulatorium pogotowia zgłosiło się trzy osoby ranne, a wśród aresztowanych opatrzone również kilka osób.

## Mowa Poincare'go w Strassburgu.

Strassburg, 12 lutego. (PAT.) Poincare, któremu ludność zgotowała wspaniałą owację patriotyczną, wygłosił tu przemówienie, w którym zaznaczył między innymi, że nikczemne czyny pewnych zbrodniarzy oraz akty szaleństwa ze strony obalamuonych, wystarczą do wzbudzenia buntu sumienia Alzacji oraz wywołania pełnych oburzenia protestów. W czasie najbliższej sesji trybunału karnego, gdy rozprawy zdemaskują szereg niedziwnych osobistości, z których część roztropnie przekroczyła granice, Alzacja będzie zdumiona i niezawodnie nie będzie już nadal

tolerowała u swoich synów ani pobłażliwość, ani zaślepienie. Alzacja nie dopuści również, ażeby podejrzani agenci i prowokatorzy oraz pokatniani klerisy wydawali w Alzacji dzienniki za pieniądze czerpane ze źródeł zagranicznych i ażeby pod płaszczykiem auto nomii i neutralności Alzacji przygotowywali nową amputację Francji. Z koleji Poincare słał patriotyzm tych dzielnic, zaznaczając, że zachowanie się w tych dzielnicach daleko nie przeszkadza bynajmniej temu, iż Francja stanowi jedną niepodzielną terytorjalną całość.

## Z fantazyj litewskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 lutego. (G.) Donoszą z Kowna via Wilno: „Lituos Zinias” omawia kwestję przyszłych rokowań polsko - litewskich. Pismo podziela oświadczenie Waldemarasa, wypowiedziane w Genewie, że na Litwie nie utrzyma się żaden rząd, który wyrzekłby się Wilna. Dlatego też przed

rozpoczęciem rokowań winna Polska poczynić kroki, które uspokoją opinię litewską. Mianowicie powinien złożyć oświadczenie, że rozpoczęcie rokowań nie oznacza jeszcze zaprzeczenia prawa do Wilna. Pismo wyraża opinię, że optymizm co do wyników rokowań jest nieuzasadniony.

## Niemiecko-sowieckie narady.

Berlin, 12 lutego. (PAT.) W sobotę odbyło się w urzędzie spraw zagranicznych otwarcie niemiecko-sowieckich narad gospodarczych. Ze strony Niemiec przewodniczył rokowanom kierownik wydziału wschodniego w Urzędzie spraw zagr. dyrektor ministerjalny Dr. Walroth, ze strony Sowietów p. Schleifer, członek kolegium komisariatu ludowego dla handlu. W przemówieniach otwierających narady przewodniczący obu delegacji podkreślili znaczenie rozpoczętych rokowań dla dalszego rozwoju stosunków gospodar-

czych pomiędzy Niemcami i Unją Sowietów oraz dali wyraz dobrej woli do wspólnej pracy nad usunięciem w drodze przyjaznych narad istniejących trudności.

Berlin, 12 lutego. (PAT.) „Kreuzzeitung”, omawiając rozpoczęcie narad gospodarczych niemiecko - sowieckich i przytaczając poświęcony tym rokowanom artykuł „Izwestii”, wyraża przekonanie, że taktyka strony sowieckiej zmierza do wysunięcia na czoło dyskusji sprawy kredytów.

POGŁOSKI O ROZWIĄZANIU  
REICHSTAGU.

Paryż, 12 lutego. (PAT.) „Journal” podaje z Berlina, że w ciągu nocy obiegaly tam w kołach prawicowych pogłoski, jakoby Reichstag miał być w naj bliższą robotę rozwiązany. Nowe wybory odbyłyby się prawdopodobnie 25 marca.

## Z PODRÓŻY PRYMASA HLONDA.

Essen, 12 lutego. (PAT.) W niedzielę ks. kardynał Prymas Hlond dokonał poświęcenia kaplicy w instytucie Salezjanów w Bordeck, poczem udzielił zgromadzonym na dziedzińcu Instytutu rzeszom Polaków w liczbie około 5000 błogosławieństwa. Ukazanie się ks. Prymasa wywołało nieopisany entuzjazm wśród zgromadzonych rzesz, które odśpiewały na koniec hymn „Boże coś Polskę”. Wieczorem odbył się rant u prezydenta miasta w Essen, b. podsekretarza stanu dr. Brachta. W ranie wzięli udział oprócz konsula polskiego dra Brockiego, przedstawiciele katolickiego świata politycznego i gospodarczego Zagłębia Ruhry.

## PRZEMÓWIENIE WICEPR. BARTELA

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 lutego. (G.) Na zebraniu wyborczym jedynki w Krakowie, wicepremier Bartel wygłosił dłuższe przemówienie o sytuacji politycznej i gospodarczej.

## POGODA W PONIEDZIAŁEK.

Warszawa, 12 lutego. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 13 b. m.: Chłodniej, nocne przymrozki na zachodzie i północy kraju. Słabe wiatry zachodnie, potem umiarkowane o charakterze chwilami porywistym, wiatry północno-zachodnie.

□ SAMBOR. Pożar. Dnia 8 lutego około godziny 7-mej wieczorem wybuchł groźny pożar na przedmieściu „Powodowa”. Palila się stodoła i zabudowania gospodarcze jednego z najzamożniejszych gospodarzy — Myrdzia. Wkrótce zajęły się sąsiednie stodoły Iwaszczyka, Włazy i drugiego Myrdzia. Palily się cztery stodoły, dwie stajnie i spichlerze i taki potężny ośrodek pożogi groził zagałdą całemu przedmieściu, szczęściem tylko, wiatr wiał na pola i temu tylko zawdzięczać należy, że kłeska nie przybrała o wiele większych rozmiarów. I tak prócz wymienionych dużych i niepustych stodół i budynków gospodarczych spłonęła krowa i zboże, mieszczące się w spichlerzach tak, że szkoda dosięgnie kilku dziesiątek tysięcy. Krająca pogłoska o podpaleniu zdaje się być o tyle mało prawdopodobna, że pożar wybuchł dość wcześnie, jednak podpalenia wykluczać nie można. Należy zwrócić uwagę, że wspomniane przedmieście jest terenem stosunkowo częstych pożarów, czemu sprzyja okoliczność, że przeważna część stodół kryta jest słomą.

# „TWARZE MAŁP“



Młody Orangutan, należy do rodziny małp ludzkich, po malajsku nazywany bywa: człowiek leśny.



Mandryl. Pochodzi z Afryki. Wygląd jego bywa niesłychanie komiczny i groteskowy.



Białogłowy Gibbon. Żyje na wybrzeżu malajskim.



Stary pawian. Długa głowa przypomina psa stąd jego nazwa małpa-pies.

ko przychodnia, gdzie pani domu pracuje poza domem i nie chce trzymać kucharki, domagają się jakichś reform, uproszczeń systemu gospodarstwa.

Gotowanie na gazie, bardziej zresztą czyste i oszczędne, można zastąpić czasem w sposób jeszcze bardziej ekonomiczny.

W domach, gdzie są kaloryfery, można sobie bardzo uprościć gotowanie umocowawszy nad kaloryferem płytkę żelazną, z fajerkami lub bez, zależnie od tego, czy ma się zamiar porządnie gotować na tej „kuchence“, czy też tylko utrzymywać w pewnej temperaturze wodę w imbryku i t. p. Jest to dużym udogodnieniem dla ludzi nie mających służby lub mieszkających zupełnie samotnie — oszczędza im to przygotowywania sobie np. kolacji, wróciwszy późno do domu, ciągłego troszczenia się o zapalenie i gaszenie gazu, dla byle głupstwa — zagrzania wody, żelazka i t. p.

Elegancka mała szafeczka, umieszczona nad kaloryferem na ścianie, mieści w sobie wszystkie niezbędne w małym gospodarstwie naczynia i przyrządy i wygląda bardzo estetycznie.

Dla ludzi, prowadzących życie kawalerskie w jednym pokoju, jest to sposób idealny i wymaga tylko jednego warunku — aby dobrze nagrzewano kaloryfery.

Pożytecznym również, chociaż — mniejsze pole zastosowania mającym, jest wynalazek stosowany szeroko w Niemczech, t. zw. „ochraniacz pończoch“. Wiadomem jest, jak musi się nieraz namęczyć gospodyni domu, prowadzonego na skromną skalę, chcąc wszystkiego sama dojrzeć i zachować w niepokalanej czystości.

Podnoszenie różnych przedmiotów z ziemi, zagładanie pod meble, czy kurz zewsząd czysto wymieciony, ba, nieraz własnoręczne okurczanie sprzętów i wycieranie podłogi, niszczy ubranie, a zwłaszcza pończochy w sposób przerażający.

Otóż wynaleziony ochraniacz ma właśnie przed tem zabezpieczać. Jest to coś w rodzaju niziutkiego płytkiego kłęczniczka, wysłanego wołkiem, na którym gospodyni może kłęcząc przesuwając się po podłodze z miejsca na miejsce, nie niszczyć pończoch i nie męcząc kolan. Dziś, w dobie krótkich sukienek i jedwabnych pończoch, jest to wynalazek nie bez znaczenia.

A jaką poważną pozycję stanowią w budżecie domowym pończoszki, wie o tem nie tylko każda pani, ale i pan domu.

Telly.

## Nowości w gospodarstwie kobiecym

W czasach dzisiejszych, dość trudnych naogół i drogich, gospodyni musi sobie dobrze nałamać głowę, aby związać koniec z końcem, utrzymując dom w porządku i czystości. Potrzeba jest matka wynalazków. to jest

wynalazków, a ściślej mówiąc, różnych pomysłów, ułatwiających prowadzenie gospodarstwa domowego, namnożyło się teraz dosyć dużo.

Nie wszystkie udogodnienia, stosowane zagranicą, mogą być w pełni za-

stosowane i u nas, niektóre z nich jednak nie wymagają prawie wcale specjalnych trudów i z powodzeniem powinny być wprowadzone przez nasze gospodynie. Zwłaszcza domy, w których niema służącej, lub jest tyl-

MIECZYSLAW SMOLARSKI 22)

### Balka Ranny Corda.

(Powieść fantastyczna).

(Ciąg dalszy.)

Naraz słowa wypowiedziane z dziwnym akcentem, lecz nie różniące się w treści od tysięcy słów, którym biegła w powietrze myśli niosące przekonanie i prawdę.

— Pan jest znakomitym lekarzem! Staram się bardzo o rozszerzenie pańskiej sławy. Dzięki za odwiedzenie mnie teraz i chciałbym zaliczyć pana do swych przyjaciół.

— O ile pamiętam, pan mówił mi, iż nie posiada ich nigdy — odpowiada Rosman, dotknięty pochlebstwem, o którym wie, że jest kłamstwem. Ja osobiście nie miałbym nic przeciw temu, by żyć w przyjaźni z panem.

— O to właśnie chodzi mi...  
Chwila milczenia. W drugim pokoju nagły śmiech dwóch poetów i Valmy'ego. W drzwiach nagle biała postać Henryka Cordy.

— Pozwól odejść mi — słowa, jak szept płyną do profesora. — Cierpie...  
— Znowu tęsknisz za czemś? — pyta Arfa.

— Za przeszłością. Zawsze za przeszłością. Tam był mój świat. Wersal. Gotowania pani Dubarry. Skrzyżowanie szpad. Złota dworska karczka.

Umarłem z tem wszystkim. Próbowałem przez pewien czas życia. Nie mogę już. Zdołałem sobie majątek. Odkryłem stary skarb rodzinny. Weź go. Pozwól mi odejść i usnąć gdzieś na zawsze na progu pierwszego domu, dać wchłonąć się nocy. Ach jakże słodko jest nie istnieć!

— Musisz teraz zostać u mnie „markizie“ Corda! I jutro dalej musisz iść przez istnienie. Ja tak chcę!

Biała postać cofnęła się i znikła za drzwiami, jak widmo.

— I cóż myślisz, doktorze — pytał profesor, — jakby cała rozmowa, którą wiodł przez chwilę, nie zawierała w sobie nic dziwnego i niezwykłego. Czy zdołałbyś podtrzymać energię tego człowieka bez woli, a cierpiącego widocznie na niezwykle urojenia. Wiem, co przepisałbyś mu: Sabatium, zakład wodolecznicy.

Chwycił lekarza mocno za rękę:

— Studiuję na nim objawy tęsknoty. To było wszystko, co chciałem powiedzieć ci, doktorze. I wszystko co czynimy tutaj, jest tylko odstawianiem dusz, obniżaniem ich. Nieodgadniętym może pozostać jedynie, człowiek silny, a takich ludzi spotkałem w życiu dwoje dotychczas.

XV

Stary sługa wyszedł z za kotary, zastępując jednej z drzwi i w milczeniu ustawił przed gościem filiżanki z czar-

na kawa. Rozmowa przy stole toczyła się żywo. Unikano tematu sztuki.

— Gdzie Ludwik? — niecierpliwiła się Marghery. Przedstawienie w teatrze skończyło się o jedenastej.

— Zrzucił sobie z karku żoup — wycedził Niski przez usta. — Hu! swobodnie. Wątpię czy wogóle tutaj zobaczymy go?

— Co się stało z Hanka? — pytała dalej artystka tonem, nalegającym na odpowiedź.

— Mógł was objaśnić, iż po porzuceniu męża spożyła obiad publicznie z Szeligą — rzekł Valmy. — Piękna dziewczyna! Zawsze zapomniałem o tem, iż jest mężatką. Chętnie wziąłbym ją do swego teatru.

— Kocha się w jej oczach — dorzuciła Marghery. — Można byłoby zatrudnić ją jako jedną z „girls“ dodała naraz zardzośnie i lekceważąco.

— Szeliga! oczywiście, że Szeliga! — zaśmiał się Tur, odginając ku górze swoją długą postać i poprawiając obu rękami wielkie rogowe okulary. — Dość było mi spojrzeć raz na tę parę, by wiedzieć, co o niej myśleć. Samotny pokój, kanapka, zwierzenia poufne... Romansowali z sobą oddawna.

— To nieprawda! — rzekł porywczo Arfa.

Słowa te zabrzmiały tak dziwnie, iż cisza uczyniła się przy stole.

— Zdaję się w tej sprawie na doświadczenie pana profesora — odrzekł

poeta z ironicznym uśmiechem, podnosząc w górę kieliszek i przypatrując mu się pod światło.

— Ten kieliszek pamięta dawne czasy — rzekł. — Nowoczesne szkło, o ile mogę rozróżnić, różni się inaczej.

Odwrócił się impertynencko w bok i począł nie dbając o resztę zebranych rozmawiać coś szeptem z dyrektorem „Cmy“.

— Amerykański businessman... wielki plan... kopalnia złota... będziecie na tem wiele mogli zarobić, moi chłopcy... — pobiegły prawie głośno słowa nie dość dyskretne. I potem śmiech Niskiego i Tura: Umoczymy chętnie łyżkę w tym „Rosole“.

Henryk Corda znikł na chwilę w sąsiednim pokoju. Wrócił ze świecami oczami i lekkimi wypiekami na twarzy. Wszedł głośno, nieco nienaturalnie, trącając po drodze nogą krzesło. Rosman obserwował go.

— Znam te objawy i środki, któremi podnieca się — pomyślał. Mała nadzieja ocalenia go.

Przybyły okrążył kilkakrotnie niejednostajnym krokiem stół, jakby wahał się uczynić coś lub nie mógł ustać na miejscu. Naraz przybliżył z lekka, przystanął i jakby powziął jakies postanowienie, rzucił na stół jak z rękawa dwie talie nowych kart.

(C. d. nast.)

# TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

## II. Olimpijskie Igrzyska zimowe.

Przedwczoraj w St. Moritz rozpoczęły się II. Zimowa Olimpiada, która poraz pierwszy objęto programem Igrzysk Olimpijskich w r. 1924 w Chamonix. Liczba zgłoszonych narodów w porównaniu z I. Olimpiadą Zimową wzrosła niemal dwukrotnie, świadcząc o masowym rozwoju sportów zimowych w świecie.

Pierwszy nasz występ na tej między narodowej arenie, był nieszczytny. Zawodnicy nasi nie przygotowani należycie, musieli się zadowolić niemal ostatnimi miejscami. Dla przypomnienia i porównania z obecnie uzyskiwanymi wycieczkami, podajemy poniżej czołowe wyniki uzyskane w Chamonix we wszystkich gałęziach sportów zimowych reprezentowanych na I. Olimpiadzie Zimowej.

### NARCIARSTWO.

**Bieg 18 km.:** 1) Haug (Norwegia) 1:14.31 sek.; 2) Grottnsbraatm (Norwegia) 1:15.51; 3) Niku (Finlandia) 1:16.26; 4) Maardalen (Norwegia) 1:16.56.8; 5) Landvik (Norwegia) 1:17.27.4; z naszych zawodników Bujak zajmuje 27-me miejsce w czasie 1:42.13; Krzeptowski 28-me w czasie 1:43.2.8, zwyciężając dwóch Amerykanów i dwóch Jugosławian.

**Bieg 50 km.:** 1) Haug (Norwegia) 3:44.32 s.; 2) Stromstadt (Norwegia) 3:46.23; 3) Grottnsbraaten (Norwegia) 3:47.46; 4) Maardalen (Norwegia) 3:49.48; 5) Person (Szwecja) 4:5.59; z zawodników polskich w tym biegu wziął tylko udział Witkowski, który zajął 21-sze miejsce w czasie 6:25.58.

**Konkurs skoków:** 1) Thams (Norwegia) n. 18.96 skoki: 49.49 m. 2) Bonna (Norwegia) n. 18.6891 skoki 47.5, 49 m. 3) Haug (Norwegia) n. 18 skoki: 44.5, 44 m., 4) Haugen (USA) n. 17.916 skoki 49.50 m. 5) Landvik (Norwegia) n. 17.5218 skoki 42.47.5 m. Z Polaków skakał jedynie Krzeptowski, zajmując 21-e miejsce, n. 12.459, skoki 33.32 m. Rekord skoku ustanowił Thams długością 58.5 m.

**Zawody złożone:** (klasyfikacja biegu 18 km i skoku) 1) Haug (Norwegia) 18.906 2) Stromstadt (Norwegia) 18.219 3) Grottnsbratten (Norwegia) 17.854. 4) Okern (Norwegia) 17.260, 5) Nilsson (Szwecja) 14.063 19) Krzeptowski (Polska) 9.531.

**Bieg patroli wojskowych:** 1) Szwajcaria, 2) Finlandia, 3) Francja, 4) Czechosłowacja. Polska drużyna odstąpiła z powodu omdlenia Witkowskiego i polamania nart przez por. Wólcickiego.

### LYŻWIARSTWO.

**Jazda szybka na tyżwach:** Bieg 500 m.: 1) Jewtraw (USA) 44 sek., 2) Olsen (Norwegia) 44.2 sek., 3) Thunberg (Finlandia) 44.8 sek., 4) Larsen (Norwegia) 44.8 sek., 5) Vallennes (Finlandia) 45 s., 17) Jucewicz (Polska) 49.6 sek.

**Bieg 1500:** 1) Thunberg (Finlandia) 2:28.8; 2) Larsen (Norwegia) 2:22; 3) Moen (Norwegia) 2:25.6, 4) Skuttnabb (Finlandia) 2:26.6; 5) Stroem (Norwegia) 2:29, 15) Jucewicz (Polska) 2:42.6.

**Bieg 5000 m.:** 1) Thunberg (Finlandia) 8:39; 2) Skuttnabb (Finlandia) 8:48.4, 3) Larsen (Norwegia) 8:50.2; 4)

Moen (Norwegia) 8:51; 5) Stroem (Norwegia) 8:54.6; 16) Jucewicz (Polska) 10:5.6.

**Bieg 10.000 m.:** 1) Skuttnabb (Finlandia) 18:4.8; 2) Thunberg (Finlandia) 18:7.8; 3) Lursen (Norwegia) 18:12.2; 4) Parsden (Norwegia) 18:13; 5) Stroem (Norwegia) 18:18.6, 14) Jucewicz (Polska) 20:40.8. W klasyfikacji ogólnej: 1) Thunberg (Finlandia) 5.5 pkt.; 2) Larsen (Norwegia) 9.5 pkt.; 3) Skuttnabb (Finlandia) 11 pkt.; 4) Stroem (Norwegia) 17.20364 pkt. 5) Olsen (Norwegia) 17.20378 pkt., 8) Jucewicz (Polska) 32 pkt.

**Jazda figurowa panów:** 1) Grafström (Szwecja). Jazda figurowa pań: 1) Plank - Szabo (Austria). Jazda parami: 1) Engelman - Berger (Austria).

**Hokej na lodzie** rozegrano w dwóch grupach. W ogólnej klasyfikacji: 1) Kanada 6 pkt., 2) USSA 4 pkt., 3) Anglia 2 pkt., 4) Szwecja 0 pkt. **Curling:** 1) Anglia, 2) Szwecja, 3) Francja. **Bobsleigh:** w czterech jazdach zwyciężył szwajcarski bobsleigh „Aersbatc” trzema sekundami przed angielskim, 3) Belgia, 4) Francja.

Udział Polski w obecnych Igrzyskach Zimowych wprawdzie nie zapewnił nam żadnego z pierwszych miejsc w ogólnej klasyfikacji narodów, lecz stanowiska znacznie lepsze aniżeli w Chamonix. Jakkolwiek PZS dołożył wszelkich starań, mających na celu należyte przygotowanie naszej drużyny reprezentacyjnej to jednak nie zapominałmy, że nie tylko narody „Północy” będą naszymi groźnymi przeciwnikami, lecz i Włosi. Szwajcarzy, Czesi i inni. Jedyny poważniejszy sukces narciarski możemy odnieść tylko w zawodach złożonych dzięki formie Br. Czechy.

Los pierwszego miejsca ze względu na udział Norwegów jest już przesądzony. W hokeju liczą z nami bardzo poważnie, bo liczyć się muszą po świetnych wynikach jakie odniosła nasza reprezentacja w Cortina de Ampezo, w Pawos i w meczu treningowym z Niemcami; przepowiadają nam zwycięstwo w najgorszym razie piątego miejsca.

W innych konkurencjach nie mamy żadnych szans. (Wl. h.)

**Dotychczasowe wyniki zawodów w St. Moritz.**

**Turniej hokejowy.** Sobota 11 lutego. Austria—Szwecja 4:4, Anglia—Belgia 7:3, Francja—Węgry 2:0, Szwecja—Czechosłowacja 3:0.

**Niedziela 12 lutego.** Polska—Szwecja 2:2, (0:1), (2:1). Bramki strzelili Adamski i Tupolski, sędziował p. Pater. Francja—Anglia 3:2, Belgia—Węgry 3:2, Niemcy—Austria 0:0.

W poniedziałek grają: Polska—Czechosłowacja i Belgia—Francja.

**Wojskowy bieg patrolowy ze strzelaniem:** 1. Norwegia 3 godz. 50 min. 47 sek., 2. Finlandia, 3. Włochy, 4. Niemcy, 5. Czechosłowacja, Polska zajęła miejsce siódme z czasem 4 godz. 33 min. 45 sek. Do 10 km. Polacy zajmowali miejsce piąte. Seydel w czasie biegu złamał nartę

## Z prac Wojew. Komisji Turystycznej.

Ostatnie posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Turystycznej, odbyte pod przewodnictwem p. inż. E. Hillbrichta, załatwiło szereg bardzo ważnych spraw, związanych ściśle z rozwojem naszej turystyki w Małopolsce Wschodniej.

Wyczerpujący referat prof. Lenkiewicza wykazał konieczność uwzględnienia potrzeb naszej turystyki zimowej i letniej w planach rozkładów jazdy pociągów Dyr. lwowskiej i staniśławowskiej. Z łona Komisji wybra-

no specjalny Komitet, który ma opracować plan zmian w rozkładzie jazdy na liniach Lwów—Sianki, Lwów—Ławoczne i Lwów—Woronienka; od 1 maja 1928 r. powinien plan ten zostać wprowadzony w życie.

Wobec tego, że część gościńca stryjskiego (ok. 1 km. obok parku stryjskiego oraz boisk sportowych) pokryta jest w lecie warstwą kurzu bardzo uciążliwego dla koncentrującego się tam ruchu sportowego, uchwalono, by

odnieść się do kompetentnej władzy drogowej o związanie kurzu tego zapomocą maziowania lub innego sposobu, zapobiegającego tworzeniu się kurzu. Uchwalono, że Komisja „ex praesidio” odnieść się do odnośnej władzy drogowej z tym postulatem.

Na wniosek prof. Klemensiewicza postanowiono zwrócić się w drodze urzędowej do Dyrekcji Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie z przedstawieniem koniecznej potrzeby udzielania kredytów inicjatywie prywatnej lub Towarzystwom na budowie całorocznych hoteli i domów mieszkalnych w uzdrowiskach, letniskach i miejscowościach wycieczkowych.

Na podstawie referatu p. Wesołowskiego oraz wyczerpującej dyskusji, stwierdziła Komisja potrzebę rozwinięcia energicznej akcji, celem uzyskania zdjęć fotograficznych i kinematograficznych, potrzebnych dla propagandy przyrody i zabytków historycznych i kulturalnych kraju polskiego, a to tak w samym społeczeństwie polskim, jakoteż dla propagandy w państwach obcych. Cele powyższe osiągnąć się dadzą w sposób następujący:

1) Należy przy W. K. T. stworzyć składnicę odbitek fotograficznych, ilustrujących piękno przyrody Kraju Polskiego oraz jego zabytki historyczne. Zdjęcia te udzielane będą każdorazowo odnośnym urzędom oraz innym czynnikom, wydawnictwom i t. p., celem reprodukcji i propagandy. Każde zdjęcie winno być poprzednio uznane za nadające się do zbioru a to przez odpowiedni komitet cenzuralny, który w swoim czasie Komisja Turystyczna powoła do życia. Celem uzyskania powyższego materiału koniecznym jest o utrzymanie potrzebnego funduszu, który narazie oznacza się w wysokości 2.000 zł. — O fundusz ten winna Komisja zwrócić się do Min. Rob. Publ. (na ręce p. naczelnika Orłowicza z prośbą o osobiste poparcie). Nadto Pp. przedstawiciele kół sportowych oraz Towarzystw fotograficznych obiecują zwrócić się z apelem do tych kół o bezpłatne nadsyłanie odbitek fotograficznych powyższej treści.

2) Nadto wskazana byłaby bardzo propaganda filmowa krajoznawstwa polskiego. Zadanie to jest nieco trudniejsze z powodu kosztów z niem złączonych. Komisja Turystyczna ograniczy się na razie do czynności propagowania myśli przedstawień filmowych w szkolnictwie oraz towarzystwach.

Na wniosek p. Korelewskiego uchwalono, by WKT. odniosła się do Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego z prośbą o polecenie okólnikiem wszystkim nauczycielom zapiekiowanie się lokalne zabytkami przeszłości historycznej i wywieranie wpływu na młodzież szkolną i starszych mieszkańców w tym kierunku. Zarządzenie takie jest

wskazane, gdyż okazuje się, iż zabytki takie są w zaniedbaniu wskutek braku opieki i ulegają dalszemu niszczeniu.

Na podstawie porozumienia z p. delegatem Kuratorium szkolnego we Lwowie stwierdzono, że dotychczas urządzony zupełnie jest tylko 1 dom noclegowy dla wycieczek szkolnych w szkole im. Konarskiego we Lwowie. Nadto w toku urzędowania jest kilka innych domów na obszarze tegoż kuratorium. Ponieważ liczba powyższych domów noclegowych jest zdaniem Komisji stanowczo za szczupłą, uchwalono przestać w najbliższym czasie Kuratorium Lwowskiemu wykaz proponowanych miejscowości, w których wskazanym byłoby urządzenie domów noclegowych z podziałem na miejscowości o znaczeniu: a) historyczno-zabytkowym, b) turystyczno-krajoznawczym, c) przemysłowym.

Wykaz ten ułożony zostanie przy pomocy łutelskich Towarzystw Turystycznych, które skłonne byłyby udzielić na ten cel pozwolenia do użycia swych domów i schronisk w czasie, gdy ich nie potrzebują na swe cele.

Celem skoordynowania ruchu wycieczkowego młodzieży szkolnej w całym Państwie, oraz utworzenia specjalnie udogodnionych linii wycieczkowych dla wycieczek o większej ilości członków, uchwalono zwrócić się do Ministerstwa Robót Publicznych (na ręce p. naczelnika Wydziału p. Orłowicza) z prośbą o ustalenie zasadniczych programów i linii wycieczkowych ich terminów w czasie roku wzgl. turnusów (odnośnie do zbiorowych wycieczek).

Wzdłuż wskazanych w ten sposób linii wycieczkowych będzie się tworzyć domy noclegowe, zastosowane do potrzeb preliniowanych na tych liniach wycieczek.

Z towarzystw zainteresowanych w sprawie uprawnienia do wolnego wstępu do lasów państwowych jedynie tylko Polskie Towarzystwa Krajoznawcze nie korzystać dotychczas z uprzywilejowanej Dyrekcji lasów państwowych we Lwowie.

Przedstawiciel Izby Handlowej m.ż. Tatarskich, podniósł potrzebę perjodycznego osobistego kontaktu delegatów Komisji Turystycznych w poszczególnych województwach. W związku z tem stoi sprawa dotowania Komisji w pewny choćby skromny fundusz dyspozycyjny celem pokrycia kosztów tego rodzaju podróży. O fundusz taki należałoby odnieść się do Ministerstwa Robót Publicznych.

W dyskusji zabierali głos pp. Hillbricht, Klemensiewicz, Hankiewicz, Dybowski, Korelewski, Wesołowski, Chrystelbauer, Gawlikowski, Moszyński i wielu innych.

Prawie wszystkie uchwały są w toku realizacji. W.

## Kronika myśliwska

**Myśliwski bandytyzm.** Jak nam z kilku stron doniesiono, o przem zresztą nacośnie przekonaliśmy się, można we Lwowie dostać tyle kuropatw, ile tylko dusza smakosza zapragnie. Kto nie wierzy, niech dobrze w rynku poszuka, niech się przejdzie po ul. Serbskiej, niech zagłębnie do naszych pierwszorzędnych restauracji, hoteli czy handlowców. Podczas gdy prawdziwy myśliwy oszczędza tego szlachetnego ptaka, gdy w sezonie nie strzelał do niego, mimo, iż wolno mu było strzelać, to obecnie zjawia się szanowna kompania i cały swój spryt wysiła, by niszczyć te resztki, które jeszcze ocalały. Zaczyna to spółka: kłusownik, nabywca (kupiec) i nasz kochany lwowski smakosz, inteligent, może w niejednym wypadku — myśliwy. — Jest ustawa, jest wymiar kary, jest winowajca... niestety, niema tylko wykonania tej ustawy, niema egzekucji

Apelujemy gorąco do wszystkich nie tylko myśliwych, ale wszystkich naszych czytelników, by nam donosili nazwiska tych pp. kupców i restauratorów, u których kuropatwy można nabyć, my zaś firmy te podawać będziemy do publicznej wiadomości.

Kłusownik bowiem, nie mając źródła sprzedaży, nie niszczyłby kuropatw. W pierwszym więc rzędzie winę ponoszą ci, którzy kupują, byleby tylko zadowolić swą żądzą nieetycznego zarobku.

„Łowiec”. Najstarsze polskie czasopismo łowieckie rozpoczęło 50 rok istnienia. Jako organ Galicyjskiego, obecnie Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego, ma nie tylko najpiękniejszą tradycję za sobą, ale daje ustawicznie dowody niezwykłej żywotności. Nawet w czasie wojny światowej, gdy wydawnictwa polskie z natury rzeczy przeważnie umilkły, — „Łowiec” niósł bez przerwy swe płomienne słowo pomiędzy

# BAL STUDENTÓW INŻYNIERJI W KASYNIE MIEJSKIM

1384t

DN A 14-go LUTEGO 1928.

wierne rzesze swych czytelników i wyznawców idei racjonalnego łowiectwa, hodowli, ochrony, nauki. Łowiectwo bowiem, nie jako zabawa, ale jako gałęź gospodarstwa krajowego, jest nauką.

Zmagając się w ostatnich latach z trudnościami finansowymi, pojawiał się „Łowiec“ tylko raz na miesiąc. Ale obecnie, chcąc jaknajlepiej sprostać wymaganiom z jednej strony, a z drugiej strony użytkować napływający wciąż materiał rękopiśmienny, wychodzi to sympatyczne pismo od Nowego Roku znowu jako dwutygodnik. W uroczystym dla niego roku jubileuszowym, także i szata jest uroczysta. Oto na czele bogatego zawsze zeszytu widnieje pamiętna dla weteranów łowiectwa winieta z lat dawnych, arcydzieło Juliusza Kossaka; ogary na tropie, przeciśnięte się w niepowstrzymanym pędzie przez litery tytułu: „Łowiec“. Ry sunek do niej nieśmiertelny mistrz ofiarował redakcji w roku 1881. Rytownik p. Artur Napierkowski wykonał był kłiszę w drzeworycie, która przetrwała do r. 1897. Obecnie, sposobem reprodukcyjnym, sporządzono nową płytę oddającą znakomicie cechy pierwotnego dzieła. Ale „Łowiec“, mimo usiłowań redakcji, mimo poparcia, jakiego mu udziela uświadomiona część społeczeństwa i mimo, że potrzeba istnienia tego organu nie zmniejszyła się, ale przeciwnie, wzrosła, — nie jest dostatecznie rozpowszechniony. Gdy się zważy, że cena prenumeraty dla nieczłonków Towarzystwa Łowieckiego, wynosi tylko 4 złote kwartalnie, za co otrzymuje się 6 numerów, nie można zrozumieć, dlaczego nakład „Łowca“ nie przekracza 1500 egzemplarzy. Nie chcemy tu przytaczać cyfr, które mówią o ilości nakładu podobnych pism niemieckich. Spowodowałyby to smutne refleksje. A przecież i u nas niema prawie rodziny, w którejby ktoś nie interesował się sprawami jeśli nie łowiectwa, to przyrody w ogólniejszym znaczeniu. Lektura „Łowca“ jest zaś pouczająca nie tylko dla myśliwych. Dla informacji zestawiamy treść pierwszych trzech zeszytów tegorocznych:

Nr. 1. Na Nowy Rok. — Kilka słów o nowym polskim prawie łowieckim. — Seweryn Krogulski: Pół wieku (c. d.). — Witold Ziembicki: Jeden z białych kruków Biblioteki hr. Tarnowskich w Dzikowie. — James Oliver Curwood: Pojedynek Tyra. — Antoni Pisuliński: Obrazki z życia egzotycznych zwierząt łownych (antylopa „Mbawala“ i lampart). — Wyrób amunicji małokalibrowej. — Roman Horoszkiewicz: Z nad Piny i Prypeci. — W. Z. Notatki bibliograficzne (Stefan Krzywoszewski, James Oliver Curwood, Józef Delmont, Kalendarz myśliwski, Nasza winieta, Witold Ziembicki, Jerzy Podolski). — Korespondencje (Jagielnica, Humieniec, Rudnik, Andrychów, Oszców). Sprawy Towarzystwa.

Nr. 2. Do PP. Delegatów. — S. Krogulski: j. w. (c. d.). — Dr. Stanisław Kośmian Rejcher: Z galerii sławnych

psów. — Antoni Pisuliński: j. w. ciąg dalszy. — Adam Rzewuski: Zimowe polowania na zajęce białki na Północy. — Władysław Guertler: Batory na łowach. — W. D.: Różnie to bywa. — Wład. Czerniejewski: Ptaszki motylki. — W. Z. Notatki bibliograficzne. — Dwa listy. — Korespondencje.

Nr. 3. Seweryn Krogulski: j. w. (c. d.). — Karol Dudik: W sprawie hodowli sarn. — Juliusz hr. Borkowski: Moje wspomnienia z Dawidgródka. — Antoni Pisuliński: j. w. (c. d.). — Wład. Guertler: j. w. (c. d.). — Inż. Walery Marjański: Kilka spostrzeżeń i doświadczeń z amunicją śrutową „Pocisku“. — W. J. D.: Różnie to bywa. — Wład. Czerniejewski: Żmija, jej życie i obyczaje. — Korespondencje. — Sprawy Towarzystwa. — Przysłowia myśliwskie.

Podajemy w końcu adres Redakcji i Administracji „Łowca“: Lwów, ulica Ossolińskich 11, III p. Może to się na coś przyda. R. W.

Z naszych łowisk. W Śniatynce u hr. Tarnowskiej polowano dnia 24 stycznia w 8 strzelb. Tereny te należą do najlepszych w całym powiecie drohobyckim. Ogólny stan sarn wynosi 600 do 700 sztuk. W niektórych miotach widziano stadka po 30 do 40 sztuk a ogólna ilość sarn w poszczególnych miotach przenosiła często 100. Zwierzyna jest obficie karmiona i dobrze chroniona. Na rozkładzie pozostało: 1 lis, 8 kozłów i 16 zajęcy. Po polowaniu przyjmowała znana ze swej gościnności gospodyni gości w swym domu. Uczestnikom polowania pozostały w pamięci miłe wspomnienia polowania, gdzie każdy mógł dziesięciokrotnie więcej ubić, jakoteż miłe spędzony wieczór w gościnnych progach.

Wyniki polowań Drohobyckiego Towarzystwa Łowieckiego na terenach Letnia — Bilcze. Letnia dnia 12 listopada, 11 strzelb: 5 lisów, 4 zajęcy i 1 słonka, Letnia, dnia 24 listopada, 21 strzelb: 1 dzik, 1 kozioł i 9 zajęcy. — Letnia 3 grudnia, 7 strzelb: 1 lis i 6 zajęcy. — Bilcze, 16 grudnia, 15 strzelb: 5 lisów, 3 kozły i 8 zajęcy. — Bilcze, 17 grudnia, 18 strzelb: 1 dzik, 2 kozły i 9 zajęcy. — Letnia, 29 grudnia, 11 strzelb: 1 kozioł i 8 zajęcy. — Bilcze dnia 31 grudnia, 8 strzelb: 2 kozły i 9 zajęcy. Ogółem na wymienionych terenach padły 2 dziki, 11 lisów, 9 kozłów, 54 zajęcy i 1 słonka.

Na terenie Bilcze od roku 1924 odbyło się pierwsze polowanie w tym sezonie z możliwym wynikiem. Stan zwierzyny w Letni i Bilczy poprawia się z roku na rok.

W Podhorodyszczu u hr. Alf. Potockiego polowano w strzelb 18; na rozkładzie 70 zajęcy. Kozłów nie strzelano; dziki poszły niestrzelane.

W Uhercach niezab. polowano 29 stycznia w trzy strzelby; na rozkładzie 2 lisy i 7 zajęcy. Razem padło 6 lisów i 55 zajęcy na dwu polowaniach.

W Bilce szlacheckiej polowano 31 stycznia (część III); strzelb 14, zajęcy 48. Lis i kozioł uszły cało.

(77 pp.) w czasie 0.58 min. 14 sek.

W dwa dni później odbył się bieg patrolowy ze strzelaniem (na 100 m.) na trasie dł. ok. 25 km., start 3 patroli po 4 ludzi. Do mety przychodzi: 1) patrol w składzie Kulicz (AZS. P.W. 19 pp.), kprl. Krulak (21 pap.), Jakóbek i Malisnewski (Straż celna) w czasie 3 g. 32 sek. (8 strzałów trafnych); 2) patrol w składzie sierż (83 p. wachm. Stamm (CSGS. — Poznań), plut. Sidorowicz

(77 pp.) i plut. Starzak (4 p. Strz. Pohl.) w czasie 3 godz. 02 min. 34 sek. (6 strzałów trafnych).

Zwycięzcy w poszczególnych biegach otrzymali pamiątkowe żetony i dyplomy. Po skończonym egzaminie praktycznym nasi instruktorzy rozjechali się do domów, uwożąc ze sobą zapał i wiedzę do dalszej pracy i miłe wspomnienie tak pożytecznie przeżytych chwil. A. K.

## Walne Zgromadzenie I. LKS. Czarni.

W dniu 30 stycznia br. odbyło się walne zgromadzenie I. LKS. Czarni przy współudziale około 150 członków. Po zagajeniu zebrania przez prezesa T. Hoeflingera, odczytaniu protokołu ostatniego walnego zgromadzenia, oraz po złożeniu sprawozdania przez sekretarza i skarbnika, udzielono na wniosek Komisji rewizyjnej całemu zarządowi i skarbnikowi absolutorjum. Obrót kasowy w roku 1927 wyniósł przeszło 77.000 zł. Czynnych było 9 (dziewięć) sekcji sportowych a to: bokserska, hokejowa, lekkoatletyczna, narciarska, Pań, piłki ręcznej, pływacka, tenisowa i harcerska. — Sprawozdania kierowników poszczególnych sekcji przyjęto do wiadomości, wyrażając dezycję, by przyszły zarząd dołożył wszelkich starań do jaknajwiększego rozrostu sekcji lekkoatletycznej i pływackiej, ze względu na to, że sporty te są najbardziej wskazane dla młodzieży, nie cieszą się jednak obecnie we Lwowie należytem zainteresowaniem.

Urządzenie jubileuszu klubu w roku

1928 powierzono przyszłemu zarządowi. Przez aklamację wyrażono podziękowanie prezesowi T. Hoeflingerowi za ufundowanie wspaniałej „Jubileuszowej Księgi Klubu“. Po specjalnym przemówieniu prezesa T. Hoeflingera wybrano wśród oklasków protektorem klubu gen. dywizji Norwid-Neugebauer, insp. armji we Lwowie.

Prezjdium klubu w osobach: prezes pułk. S. G. Adam Koc, pierwszy wiceprezes T. Hoeflinger, II. wiceprz. pułk. Juliusz Zulauf, III. wiceprez. Antoni Uwierca — zostało wybrane przez aklamację. Następnie jednogłośnie wybrano resztę członków zarządu a to: sekretarza kpt. St. Zauderera, skarbnika Ed. Stankiewicza, gospodarza i kronikarza T. Fischera, członków bez teki: pp. Z. Ruckera, ppułk. W. Padjaka i kpt. St. Kopcja. Komisja rewizyjna: Fr. Żmudziński i G. Scott. W skład zarządu wchodzi ponadto dziesięciu kierowników poszczególnych sekcji, wybranych na sekcyjnych walnych zebraniach

## Zjazd Rady Dzielnic Małopolskiej Związku Tow. gimn. „Sokół“.

Wczorajszy dzień upłynął w Sokole na obradach Rady Dzielnic Małopolskiej Związku Tow. gimn. „Sokół“ w Polsce. Mała sala Sokoła Macierzy wypełniła się licznymi delegatami gniazd i okręgów należących do Dzielnic Małopolskiej, z których wielu przyjechało w mundurach sokolich. Z Warszawy przyjechał wiceprezes Związku Terech.

Na porządku obrad załatwiono sprawy statutem przewidziane jak sprawozdanie zarządu, administracyjne, kasowe i organizacji kasowych, z którego wynika, że Sokółstwo w Małopolsce wschodniej stale i systematycznie wzrasta w siły i cały szereg gniazd zniszczonych działaniem wojennym, odbudowało się, wznowiło swą działalność i tylko nieliczne gniazda pozostają obecnie bezczynne.

Przy sprawozdaniu podniesiono działalność obecnego prezesa Dzielnic dr. Kazimierza Czarnika, który w tym roku obchodzi 45 lecie pracy sokołowej to też rzadki ten jubileusz uczczono składając mu hołd i wręczając równocześnie album honorowy, zawierający artystycznie wykonane karty wszystkich 13 okręgów należących do Dzielnic, oraz osobno 4 gniazd lwowskich, równocześnie w celu uczczenia zasług dr. Czarnika, jako pierwszego prezesa Dzielnic, Rada Dzielnicowa ustanowiła wieczną nagrodę we drowną im. dr. Kazimierza Czarnika, którą stanowi brązowa statua „Zwycięzcy“ z wieńcem laurowym. Na zawody o tę nagrodę składała się pięciobój drużynowy obejmujący bieg 100 m., skok w dal, pchnięcie kula, strzelanie i wspinanie po linie.

Ta wieczna nagroda, o którą walczą będą wszystkie gniazda Dzielnic Małopolskiej ma na celu przekazanie przyszłym pokoleniom sokolim wzoru pracy i ukochania tej sokołowej,

która cechowała dra Czarnika w ciągu 45-letniej działalności.

Większą uwagę w obradach poświęcono Złotowi Związkowemu, który ma się odbyć w czerwcu 1929 r. Na zlocie tym spodziewa się Związek około 2000 sokołów z Czechosłowacji, około 1000 z Jugosławii, oraz Francji i Ameryki. Spodziewany jest przyjazd reprezentantów wszystkich tych państw, które należą do Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej.

Zarząd Dzielnic zobowiązał wszystkich obecnych do przystąpienia do intensywnej pracy nad przygotowaniem do Złotu, tembardziej, że Dzielnic Małopolska musi wystawić do ówczesnych zlotowych około 1000 członków.

Z toku obrad, z poważnej dyskusji, wreszcie z zapału, jaki na każdym kroku było widać, wynieśliśmy wrażenie, że Sokół nie reklamuje się leśną mrowczą pracą wypełnia swe cele i wierny tradycji dba o rozwój młodzieży tak fizyczny, moralny jak i narodowy.

Dr. Borowiec im. Sokoła Macierzy postawił wniosek, który brzmi następująco: Rada Dzielnic Małopolskiej wyraża gniazdu sokołemu w Skawinie współczucie z powodu zamiaru rozwiązania gniazda przez władze państwowe, zachęcając do energicznych wysiłków w ramach obowiązujących ustaw w kierunku uchylecia tego zarządzenia — a w przekonaniu, że wysiłki te odniosą skutek — przesyła gniazdu serdeczne życzenia, pomysłnego rozwoju i skutecznej pracy dla dobra Ojczyzny.

Prócz tego uchwalono cały szereg innych bardzo ważnych wniosków poczem obrady zamknięto, wzywając jeszcze raz do intensywnej pracy nad przygotowaniem do Złotu 1929 r.

W. Rz.

## Instruktorski kurs narciarski DOK. VI w Worochcie.

W dniach od 16/I. do 9/II. odbył się w Worochcie, staraniem DOK. VI. Instruktorski kurs narciarski dla podoficerów i członków Przysp. Wojsk. i klubów sport. Pod sprężystem i fachowym kierownictwem mjr. Hendricha, komendanta kursu i instruktorów kpt. St. Zagórskiego, por. Witkowskiego i por. Rosponda, 30 frekwentantów, przeważnie z bardzo odległych stron całej Polski, jak np. Poznań, Wilno, Suwałki, itp. na pięknych wzgórzach okalających Worochę, wykonywało codzien-

nie różne luki, kristianie i inne przedziwne lamańce. Częste wycieczki na okoliczne szczyty i dalsze miejscowości, stanowiły miłe urozmaicenie i świetny trening, dla nabytych wiadomości praktycznych. W ostatnich dniach kursu odbyły się zawody. Bieg 7 km., odbył się w południe w bardzo ciężkich warunkach śniegowych, start. 20, do mety przybyli kolejno: 1) A. Kulicz (AZS. P. W. 19 pp.) w czasie 0.56 min. 40 sek.; 2) B. Popielski (P. W. 19 pp.) w czasie 0.57 min. 03 sek.; 3) plut. Sidorowicz

**KAWA RIEDLA**

**Kronika sportowa.**

Piłki nożna na Górnym Śląsku. Pogon (Katowice)—Ruch (Wielkie Hajduki) 1:1. Bramkę dla Pogoni zdobył Pazurek, dla Ruchu Sobota. Zawody przerwano w 40 min. — Śląsk (Świętochłowice)—Zjednoczeni Przyjacieli Sportu 3:1. — Śląsk (Siemianowice)—Słonia (Katowice) 4:3 (2:1). — Odra Kościuszkowska 4:0. — O. 9. (Mysłowice)—Kolejowy (Katowice) 1:2.

Sprawę budowy domu sportowego i stadionu sport. na Cytadeli omówimy w jednym z najbliższych naszych numerów.

**Wiadomości bieżące.**

**13**  
Luty  
1928

**Poniedziałek**  
Katarzyny  
Jutro Walentego  
Wschód słońca 6:52  
Zachód 16:57

**TEATR WIELKI.**  
Poniedziałek 13 bm. „Straszny Dwór”. Przedstawienie popularne.  
Wtorek 14 bm. „Pocałunek Kopciuszka”.  
Środa 15 bm. „Lohengrin”.  
Czwartek, 16 bm. „Fenomenalna umowa”.  
Piątek, 17 bm. popoł. „Czuprynek”. premiera.  
Piątek 17 bm. wiecz. „Pocałunek Kopciuszka”.  
Sobota 18 bm. o 3 popoł. „Straszny Dwór”.  
Sobota, 18 bm. o 7:30 wiecz. „Fenomenalna umowa”.

**TEATR NOWOŚCI.**  
Poniedziałek 13 bm. „Dziewczę z Puszczy”.  
Wtorek 14 bm. „Dziewczę z Puszczy”.  
Środa 15 bm. „Dziewczę z Puszczy”.  
Czwartek, 16 bm. „Dziewczę z puszczy”.  
Piątek, 17 bm. „Dziewczę z puszczy”.  
Sobota, 18 bm. „Dziewczę z puszczy”.

**TEATR MAŁY.**  
Poniedziałek 13 bm. „Potas i Perlmutter”, komedia w 3 aktach.  
Wtorek 14 bm. „Góra Baby”, rewja warszawska premiera.  
Wtorek, 14 bm. godz. 7:30 wiecz. Premiera „Góra Baby” wyst. warszawskiej Rewji karnawałowej. Zniżki ważne.  
Środa, 15 bm. godz. 7:30 wiecz. „Góra Baby”, gość. wyst. karnawałowej Rewji warszawskiej. Zniżki ważne.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (z gmach. Muzeum Przemysłowego). Wystawy: W. Krzyżanowskiego, Z Radulskiego oraz W. Wachtla.

**BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.**  
Wtorek 14 lutego: Trio Poźniaka.  
Piątek 17 lutego: Claudio Arrau. Pianista.

**KINOTPATRY.**  
Kino Apollo: Mężczyzna z przeszłością  
Chimera: Ostatni uśmiech bliźniąt  
Fatamorgana: Parada rekrutów.  
Kopernik: „Noc miłości”.  
Lew: Ubóstwiają.  
Marysielka: „Noc miłości”.  
Palace: Symfonia zmysłów.

**KINO „LEW”** Od dziś zniżki ważne!  
**Uroczą LILI DAMITA** w najlepszej swej kreacji p. t.  
**„UBÓSTWIANA”**  
(Ostatnie dwa dni programu).

**!! Historyczne osoby na filmie !!**  
**POINCARÉ, PETAIN, WILHELM II, HINDENBURG, LUDENDORF, KRÖNPRINZ** i inni w najw. dramacie ludzkości w 10 akt. pt.

**VERDUN**

Film wypuszczony w świat za wspólnym porozumieniem się Francji i Niemiec.  
**Zdjęcia autentyczne!** **Wkrótce Kino „LEW”**

**Wiec wyborczy**  
**Bloku Katolicko-Narodowego we Lwowie.**

W sali teatru Małego odbył się wczoraj w południe przy pełnej sali wiec przedwyborczy Bloku Katolicko-Narodowego. Przemawiał kandydat listy Bloku dr. Pieracki. W kradras po roz poczęciu wiecu zjawło się przed gmachem około 30 ludzi, domagając się wpuszczenia na salę. Gdy im odmówiono, dostali się na pustą galerię, skąd okrzykami, kierowanymi przeciw Blokowi Kat.-Nar. przeszkadzali tokowi wiecu. Gdy przez pewien czas nie u-

dawało się ich uspokoić, reprezentant Dyrekcji Policji r. Wagner rozwiązał wiec, a policja usunęła publiczność ze sali.

Grupę nieproszonych gości, którzy udaremniłi dokończenie wiecu, uczestnicy wiecu już po rozwiązaniu tegoż gwałtownie usunęli z galerji, przy czem intruzom oberwało się — jak stwierdzają świadkowie zajęcia — sporo gwałtów.

**KREM do zębów „TLEN”**  
Gdy jest stale używany przez dzieci i młodzież, zapewni im w późniejszym wieku zdrowe i mocne zęby. n1311

— Do numeru dzisiejszego dołączamy następujący arkusz powieści pt. „Cienie”.

— Teatr Wielki. Dzisiaj jako przedstawienie popularne, urządzone staraniem Komitetu, grana będzie opera narodowa St. Minuski: „Straszny Dwór”. Reprezentację artystycznie - wokalną tworzą: pp. Green - Skazowa, Okońska, Popowiczówna, Krugłowski, Łowczyński, Płonki, Szymonowicz, Tarnawski i Zopoth. Przy puldie dyr. Bojanowski.

— „Góra Baby” w Teatrze Małym. we wtorek, 14 bm. rozpoczyna swą krótką gościnę we Lwowie doskonale, pełna aktualnego dowcipu i humoru rewja karnawałowa warszawska pt. „Góra Baby”. Świetny zespół składa się z pierwszorzędných, zjednoczonych artystów sił warszawskich teatrów rewjowych.

— Z Młodzieży Wszecpolskiej. Dzisiaj w oniedziałek, 13 bm. punktualnie o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lo kalu Czytelni akademickiej, Łozińskiego 7 zebranie konstytuujące „sekcji koleżanek”. Obecność obowiązująca dla wszystkich członkiń M. W. Jutro, we wtorek, 14 bm. o godz. 7:15 wiecz. w lokalu ZLN. (Pisudskiego 11) zebranie dyskusyjne z referatem R. Sienkiewicza na temat „Naród a państwo”.

— Ci, którzy uprawiają lichwę żywnościową. Urząd walki z lichwą skierował w dniu wczorajszym doniesienie karne przeciw kilkunastu piekarzom i rzeźnikom, uprawiającym lichwę żywnościową. Wśród nich znajdują się: Herman Horowitz, piekarz. (ul. Źródłana 1, 32). Salomon Fink (ul.

Pilnikarska 1, 5). Izrael Kessler (ul. Demsa 1, 1d). Mojżesz Fliegemann (ul. Miodowa 1, 4). Stanisław Sadoczyński (Zniesienie 382). Leib Grossmann (ul. Źródłana, 1, 45), którzy to piekarze wy piekali pieczywo o mniejszej wadze i odpowiednio śrubowali ceny. Obok piekarzy wymienionych znajdowali się na tej liście rzeźnicy Jan Jurkiewicz (ul. Sapielhy 1, 7) za przekroczenie taryfy maksymalnej, Maria Krasnoid, właścicielka wędliniarni przy pl. Unji Brzeskiej 1, 9.

— Wreszcie aresztowano jedną szajkę oszustów. Policja przytrzymała wczoraj Michała Dragana, handlarza, oraz Ożjasza Nadla, fryzjera (1), którzy w bramie jednej z kamienic przy ul. Źółkiewskiej usiłowali wyłudzić od Romana Myjaka z Zagorza 65 zł. za metalową obrączkę i łańcuszek. Oszustów tych ulicznych osadzono w aresztach policyjnych.

— Aresztowanie włamywaczy. Do aresztów odstawieni zostali Kazimierz Czarny, liczący 17 lat, zamieszkały przy ul. Tarnowskiego 1, 17, i Eugeniusz Nakończny, liczący 20 lat, robotnik, pozostający bez zajęcia jako podejrzani o dokonanie włamania do magazynu z obuwiem „Pe-pe-ge” przy ul. Kollataja 1, 5. — Trzecim z pod tego znaku był Stanisław Szydłowski, liczący 16 lat, który dostał się do budki inwalidzkiej A. Pańczyszyna przy ul. Sapielhy 1, 3.

— Wytwarzali ścisk, aby kraść. Bronisław Szwarzczuk, znany złodziej kieszonek i Aleksander Hawryszko, karany za kradzież przytrzymaani zostali w chwili, gdy w wozie tramwajowym wytwarzali ścisk, aby w ten sposób łatwiej „operować” kieszenie pasażerów.

— Włamania mieszkaniowe. Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania inż. Eugenjusza Czerwińskiego przy ul. Wronowskich 1, 11 a i skradli na jego szkodę maszyny do pisania. — Drugie włamanie dokonane zostało na szkodę Tadeusza Janiszewskiego przy ul. Tarnowskiego 1, 24, skąd złodzieje skradli garderobę wartości 1000 zł., trzecie na szkodę Maurycyego Freiwiliga przy ul. Gołaba 1, 5.

— Za usiłowane zgwałcenie służacej Marij P. przy ul. Piekarskiej 1, 19 aresztowani zostali Samuel Kleinstein, liczący 40 lat, robotnik i Władysław Debczyński, czeladnik ślusarski.

**Aresztowanie oszusta.**

Zygmunt Czernicki, były urzędnik Gał. Kasy Oszczędności przytrzymany Na podstawie listów gończych przytrzymał w dniu wczorajszym Urząd śledczy w Warszawie Zygmunta Czernickiego, byłego urzędnika Gał. Kasy Oszczędności, — który podrobił w swy książeczkę wkładową tej instytucji w ten sposób, że złożoną na niej kwotę 12 dolarów przemienił na 612 dolarów przez dopisanie cyfry „6” — a następnie podiał 600 dolarów i z pieniędzmi temi zbiegł ze Lwowa w dniu 25 stycznia — o czem pisaliśmy. Zygmunt Czernicki, liczący 23 lat, zamieszkały przy ul. Klonowicza 1, 4 został w dniu wczorajszym oddany do dyspozycji sędziego śledczego.

**NASIONA ZBOŻ I TRAW**

nawozy sztuczne wagonowo i detalicznie, węgiel gornoski i dawrowiecki, maszyny i narzędzia rolnicze, materiały budowlane

dostarcza po cenach najniższych na najkorzystniejszych warunkach

**Syndykat Rolniczy S. A. w Krakowie**  
Oddział we Lwowie, ul. 3 Maja 11.

**Radiofon.**

Poniedziałek, 13 lutego.

Warszawa (1111) godz. 17.45: „Najmłodsze bajki ludowe”. Godz. 18.15: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia”. Orkiestra Lewaka i Mutzmanna. Godz. 20.30: Koncert wieczorny. Wykonawcy: H. Lipowska (spiew), L. Budkiewicz (wiolonczela), H. Gołębowski (sprzypce), prof. Heintze (fort.), A. Kmiec (altówka), J. Ozimński (skrzypce), prof. L. Uhrstein (akomp.).

Kraków (566) godz. 17.20: Odczyt: „Unia Jagiellońska”, wygl. doc. dr. J. Fudakowski.

Poznań (344) godz. 13.15: Koncert: tercet instrumentalny. Wykonawcy: H. Głoksyn (fort.), S. Jasiński (skrzypce) i St. Doliński (cello). Godz. 16.55: Odczyt: „Nad morzem polskiem”, wygl. ks. dyr. Ludwiczak. Godz. 17.45: Koncert popołudniowy.

Katowice (422) godz. 19.35: Odczyt: „Na beskidzkich szlakach”, wygl. K. Załuski.

Wilno (435) godz. 18.10: Koncert popołudniowy orkiestry pod dyr. A. Kontorowicza.

Praga (348) godz. 20.10: Wesoła godzina.

Kopenhaga (337) godz. 20: Koncert Towarzystwa muzycznego.

Medolan (315) godz. 17.05: Koncert choralny dzieci.

Kowno (2000) godz. 19.30: Koncert. Berlin (483) godz. 20.30: Wieczór ku czci Wagnera.

Frankfurt (428) godz. 20.15: Koncert operowy.

Lipsk (365) godz. 21.15: Wesoły wieczór koncertowy.

Monachium (535) godz. 19.30: Koncert symfoniczny.

Wiedeń (517) godz. 20.10: Koncert orkiestry symfonicznej.

**CONDAD VEDT**  
**MEZCZYZNA Z PRZESZŁOŚCIĄ**

Dzisiaj wielka premiera  
**Apollo**  
Zniżki oraz bilety wolnego wstępu do odwołania nieważne. 1432

## Circus Maximus będzie odrestaurowany.

(w) Rząd faszystowski we Włoszech przykłada bardzo wielką wagę do swoich zadań kulturalnych, których wykonanie interesuje zresztą cały cywilizowany świat. W szczególności bardzo szybkie tempo przybrały w ostatnich latach prace około wydobywania z ruin starożytnych zabytków w Rzymie. W tym zakresie otwarto się naprawdę rewelacyjne wprost możliwości. Mówi się o odkopaniu Herkulanum i Pompei. Co więcej! Podobno jest zamiar wypompowania wody z jeziora Nemi i wydobywania stamtąd zatopionych okrętów cesarskich. Roboty około tego dzieła mają być rozpoczęte już w lutym.

Wśród tej powodzi zamiarów na czoło wysunął się projekt odkopania cyrku starożytnego Rzymu, znanego pod nazwą Circus Maximus. Jest to, jak wiadomo, jedna z najstarszych i najpotężniejszych budowli starożytności. Zagadnienie wydobywania jej znowu z pod ziemi i gruzów stanowiło problem wielu lat. Dziś jednak dopiero ma być ono zrealizowane. Powołana została mianowicie specjalna komisja z generalnym dyrektorem zabytków starożytności Co losantim na czele, która po zbadaniu sprawy ma przystąpić do wykonania swego wiekopomnego dzieła.

Dyr. Colosanti zamieścił we włoskich dziennikach szereg informacji, dotyczących rzymskiego cyrku, z których wynika, że jego powstanie sięga zamierzchłych czasów i jest spowite w tajemnicę legendy. Podobno założył go król Tarkwiniusz. W 8 wieku po Chr. można było jeszcze oglądać cyrk w całym jego majestacie. W 16 stuleciu niektóre zabytki cyrku leżały już w gruzach. W średniowieczu szereg artystów używało jeszcze pomników cyrku za wzór do swoich arcydzieł. W roku 1587 na rozkaz papieża Sykstusa V dwa największe obeliski, znajdujące się jeszcze w cyrku, przeniesione zostały na Piazza del Popolo. Mimo, że cyrk jest dzisiaj zniszczony, Włosi mają nadzieję odrestaurowania go w dawnej świetności i w tym kierunku czynią wszystkie starania.

## Waga i przestrzeń jednego miljarda.

Pewien genewczyk, amator osobliwych statystycznych, słysząc nieustannie o miliardach w złocie, zapragnął zbadać właściwości materialne tych cyfr, zajmujących tak poważne miejsce w budżetach państwowych. Obliczenia jego dały wyniki następujące: miliard w złocie waży 322.580 kg. i przedstawia objętość 16 i trzy czwarte metrów sześciennych. Zamieniony na złotą nitkę o średnicy trzy czwartej milimetra, objąłby kulę ziemską w równiku.

Ażebym przetransportować miliard w złocie, używając do tego zwykłych środków transportowych, tj. kolei żelaznej, potrzebny byłby 64 wagonów, z których każdy nalożony byłby 5.000 kg. złota. Stopiwszy zaś miliard złotych franków, można by wystawić 22 pomników, wielkości naturalnej, całe z masywnego złota.

Cyfrы te są oczywiście znacznie niższe od liczb otrzymanych z obliczeń miljarda w srebrze. Waży on 5 milionów kg., czyli z górą połowę ciężaru wieży Eiffla. Jako srebrna nitka o średnicy 4 mm., objąłby ziemię, a stopiony dałby 626 masywnych pomników wielkości naturalnej.

Ażebym unieść miliard w złocie, trzeba by 6.000 mężczyzn, miliard franków w złotych ludwikach ułożonych obok siebie w prostej linii zająłby przestrzeń 1.051 km., ustawiony w kolumnie dobiegnąłby wysokości 33.000 metrów, tj. osiem razy większej od Mont Blanc.

## Tragedja przedwojennego milionera.

Coraz częściej notują kroniki polityczne wypadki zupełnej utraty pamięci nie tylko u kobiet ale także u mężczyzn.

Tak było przed kilku dniami w Budapeszcie, gdzie na jednym z przedmieści posterunkowy spotkał śpiącego na ławce mężczyznę, ubranego z wyszukaną elegancją. Stróż bezpieczeństwa przystąpił do budzenia tajemniczego gościa, co udało się dopiero po dłuższych staraniach. Zapytany o nazwisko amator popołudniowej drzemki nie umiał dać jasnej odpowiedzi. Na kilkakrotne nalegania zdołał przypomnieć sobie tylko tyle, że jest naczelnikiem miasta w Papie i wyruszył w podróż do krewnych załaził. Przybysz z prowincji, nie mógł nadziwić się wprost, że jego rezydencja w Papie, dotarła się tak nagle przemianom w obrzymie miasto. Zwracał się ustawicznie do posterunkowego z prośbą o darowanie mu „winy“, przytaczając na usprawiedliwienie okoliczność, że przy takiej przemianie nie mógł oczywiście trafić do krewnych i po drodze ułożył się na ławce, aby odpocząć.

Wysłuchawszy cierpliwie przemowy nieznanego, policjant udał się z nim do biura, gdzie po długich perswazjach udało się go wreszcie przekonać że znajduje się w Budapeszcie. Informacja ta zaskoczyła jeszcze bardziej tajemniczego osobnika, który pocierając ręką po czole, najwidoczniej starał się skupić myśli, co jednak nie przychodziło mu z łatwością. Na telegraficznie zapytanie, wysłane do Papy, odpowiedziały władze, że naczelnik miasta jest zupełnie zdrow i nie opuszczał miasta.

Nie pozostało więc nic innego, jak zawieźć tajemniczego osobnika do szpitala dla umysłowo chorych, gdzie zaczęto go dokładnie badać. Indagowany nie mógł sobie jednak przypomnieć, w jakich okolicznościach znalazł się w Budapeszcie. Powtarzał tylko ciągle, że jest prezydentem miasta Papy, na co nie miał żadnych dowodów. Wreszcie nadmienil, że należą do niego wielkie winnice, lecz nie potrafił określić miejscowości, gdzie się znajdują. Początkowo przypuszczano, że pojawiają się pewne oznaki choroby umysłowej, gdy tymczasem lekarze orzekli, że stan pacjenta jest zupełnie normalny i chodził w tym wypadku prawdopodobnie o czasowe zamroczenie pamięci.

Tymczasem na trzeci dzień wpłynęło do policji doniesienie, że niejaki Lu-

dwik Lamprecht, były prezydent miasta Papy, który od 22 lat mieszkał w Budapeszcie, zniknął bez śladu w tajemniczych okolicznościach. Rano wyszedł mianowicie na przechadzkę i od tego czasu więcej go nie widziano. Uwiadomiono natychmiast zainteresowaną rodzinę, która poznała zaginionego. Po naradzie postanowiono jednak pacjenta zostawić opiece lekarskiej w zakładzie celem skrupulatnej obserwacji.

Dotychczasowe badania wykazały, że Lamprecht utracił pamięć w znacznym stopniu i nie wie o zdarzeniach z ostatnich 20 lat. Pozostaje ciągle w przekonaniu, że obecnie jest rok dopiero 1908 i dziwi się niezmiernie, gdy słyszy opowiadania o przebiegu wojny światowej. Do otoczenia zwraca się z prośbą, aby mu pozwolono rozpocząć urzędowanie, gdyż zdaje mu się wolać, że jest prezydentem w Papie. Często wspomina również o swoich winnicach, dopytując się, kiedy rozpoczną się prace w polu. Największym marzeniem jego jest przechadzka po ulicach miasta Papy.

Lekarzy zastanowiło wreszcie ciągle dopytywanie się pacjenta o winnice i postanowili w tej sprawie zasięgnąć informacji u krewnych. Jak się okazało, odegrały one w jego życiu bardzo wielką rolę. Lamprecht należał ongiś do najbogatszych obywateli miasta Papy, przyczem był właścicielem wielu realności i posiadał obrzymie winnice, których wartość przed wojną szacowano na kilka milionów koron. W r. 1917 sprzedał cały majątek i za uzyskaną sumę zakupił pożyczkę wojenną. Wartość tych papierów spadła do zera i Lamprecht podzielił los wielu innych, zostawszy żebrakiem. Przez dłuższy czas ludzi się nadziewał, że wreszcie nadejdzie pomysłny dla niego dzieł i za zwaloryzowaną pożyczkę zakupi znowu duży majątek. Co pewien czas zamieszczał odpowiednie ogłoszenia w dziennikach, aby być na wszystko przygotowanym. Krytycznego dnia wyruszył na spacer, zamierzając odwiedzić dalekich krewnych i wstąpić po drodze do urzędu, aby dowiedzieć się, czy nie przewiduje się jakiegoś rozporządzenia w sprawie waloryzacji pożyczki wojennej. Otrzymałszy odmowną odpowiedź, tak się widocznie tem przejął, że postradał pamięć. (St.)

## Rozmaitości.

† Kwiatki elokwencji parlamentarnej. Dwaj członkowie Reichstagu niemieckiego — p. Hoffmann (centrum), oraz p. Moses (soc. - dem.) — ułożyli, na zasadzie stenograficznych sprawozdań z posiedzeń parlamentarnych, bukiet krasomówczych kwiatków. Niektóre zwroty zasługują na dosłowne przytoczenie. Frazes z przemówienia posła socjalistycznego: „Twierdzą to nie jako socjal - demokraci, lecz jako człowiek, jasno patrzący na to, co się dziś na świecie dzieje...“. Poseł stronnictwa konserwatywnego: „Rząd pruski w swojej bezniernej głupocie...“; przewodniczący zwraca mu uwagę: „O głupocie rządu pruskiego nie wolno mówić w Reichstagu!“. Kilka zestawień obrazowych: „Nasza hodowla świń wciąż jeszcze wisi w powietrzu.“ „Przyszłość młodzieży niemieckiej znajduje się w rękach niemieckich krów...“ „Przyrost ludności wiejskiej odbywa się najzupełniej normalnie i zaraz państwu pokaże, jakim sposobem to się dzieje...“; „Naturalny i sztuczny nawóz jest tem samym dla racjonalnego gospodarstwa rolnego, czem były — nektar i ambrozja dla strożnych Greków...“; „W całej okolicy tej świnia jest matką biednych ludzi...“; „Zagadnienie to stanowi ten właśnie martwy punkt, na którym tak chętnie lubi galopować opozy-

cja...“, „Cóż nam z tego, że fasada nasza jest piękna, jeśli z tyłu nie mamy żadnego powierza...“, etc., etc

Popieraj przemysł rodzimy  
A dasz pracę bezrobotnym.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY  
LUDOWEJ.

## OGŁOSZENIE.

Magistrat król. woln. miasta Jaworowa ogłasza  
**PRZETARG**  
na budowę „Wiaty targowej w Jaworowie“.

Termin składania ofert upływa dnia 24 lutego 1928 godz. 12-ta. Szczegółowe informacje udziela w godzinach urzędowych biuro techniczne Magistratu gdzie też wyłożono do przeglądu plany budowy ogólne i szczegółowe. — Tam też nabyć można ślepy kosztorys za opłatą 2-— zł. Oferty pisemne wraz z dowodem złożenia wadium w wysokości 5% od sumy kosztorysowej składać należy w biurze przydziałnym Magistratu. Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty bez podania powodu.

1405

## OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się  
20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.  
10 groszy za wyraz.

ZEGARKI Zenith „Longines“ najtaniej we firmie.  
DĄBROWSKI-ROZWARZEWSKI Lwów, (Hotel Geor-  
gea) Akademicka 2. tel. 27-29. 1479

SPRZEDAM jamniczki rude (taksy) rasowe, Kurkowa 5  
drzwi 10. 1482

BIŻUTERJE, wyroby ze złota i srebra, najkorzyst-  
niejsze środki zakupu — Jan Selteneich, Lwów  
plac Marjański 5. 1109

NA KARNAWAL, poleca firma Wittels, Rutowskiego 7.  
ostatnie nowości w jedwabach francuskich. Dług-  
terminowy kredyt przy cenach ściśle gotówkowych.  
1315

ZAKOPANE, Biuro J. Kubińskiego ma do sprzedania  
wile, parcele, pensjonaty. 1412

FORTEPIAN krótki krzyżowy, prawdziwie dobry,  
gwarantowana oryginalność — sprzedam niedrogo.  
Kopernika 26, Skleniarski. 1468

FORTEPIANY i pianina w każdym stanie kupuję go-  
tówką płacę najwięcej. Kopernika 26, Skleniarski.  
1470

KUPIE natychmiast fortepian lub pianino tylko pry-  
watnie okazanie nawet gorsze Administracja Słowa  
pod „Lokata“. 1469

## PIERZE

WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATORGOZ

## MEBLE NA RATY

Znana **Münzer, Rejtana 4** poleca Sy-  
firma Miałnie, saony i urządzenia biurowe 297

P. T. BIBLIOFILOMI Najtrwalsze, najszlachetniejsze  
i nie drogie są oprawy pergaminowe, wykonuje ar-  
tystyczna introligatornia Krzywieleckiego, Lwów  
Piekarska 1 c. 12197

KAPELUSZE wieczorne, wizytowe poleca — Kapelu-  
sze wszelkiego rodzaju przerabia modnie, tanio To-  
polnica, Kopernika 1, pasaż Mikolascha 1 p. 12195

POGON znakomite świece motorowe 3 elektrodach  
a o zł poleca: Witold Tranda, Lwów, Podlewski  
go 2. 862

NAUKA I WYCHOWANIE.  
8 groszy za wyraz.

RUTYNOWANA nauczycielka fortepianu przygotowuje  
skutecznie do egzaminów ceny przystępne Kunko,  
Janowska 24/II. 1378

POSADY POSZUKIWANE.  
4 grosze za wyraz.

OGRODNIK żonaty, lat 33, z lepszym wykształceniem  
w kraju i zagranicą z długoletnimi bardzo dobre-  
mi świadectwami zmienił posiadłość do większego ogro-  
du handlowego jako kierownik, przytem posiada  
praktykę gospodarczą, gdzie mógłby z dobrym wy-  
nikiem spełniać równocześnie funkcję zarządcy  
administratora i t. p. Łaskawe zgłoszenia do admi-  
nistracji Słowa Polskiego pod „Gwarancja“. 1361

BIURO Machniewskiej, Kopernika 22, te-  
lefon 4-46, poleca: kucharzy, bony, go-  
spodynie dworskie, wykwinne kucharki,  
pokojowe, służące, wszelką służbę mia-  
stową, dworską, restauracyjną. 13168

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.  
8 groszy za wyraz.

ZAMIENIĆ 4 pokojowe mieszkanie z pełnym komfor-  
tem 2 piętro, pięknie położone w Krakowie, na ta-  
kie samo we Lwowie Władomość Administracja  
Słowa Polskiego. 1409

STARZY Pan z córką poszukuje wprost od gospo-  
darza za opłatą z góry jednorocznego czynszu  
mieszkania słonecznego nie wyższego nad 1 piętro,  
o jednym pokoju z przedpokojem i kuchnią od 25.  
kwietnia ewentualnie 15 czerwca Zgłoszenia pod  
„Deus et Patria“. 1376

RÓŻNE DONIESIENIA.  
8 groszy za wyraz.

TORBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterię na  
prawo od 30 gr. solidnie i szybko W Buszek, Lwów  
Akademicka 6, telef. 1-—48

FIRMA WITTELS, Rutowskiego 7, udziela na bielskie  
materiały sukienne, płótna, jedwabie kredytu do  
dziesięciu miesięcy przy cenach ściśle gotówkowych.  
1324